

Kazanie z dnia 17-11-1994r PRZYJDŹ PANIE JEZU

Kazanie z dnia 17-11-1994r

PRZYJDŹ PANIE JEZU

Pan został uwielbiony poprzez te słowa, które dawał naszym braciom wiele lat temu i daje też dzisiaj ponieważ nasz Pan jest wczoraj i dziś i na wieki ten sam. Nasz Pan powiedział, że On jest nauczycielem swojego ludu i On naucza swój lud jak ma postępować, daje poznanie w tym co dobre a co złe. Dzisiaj tak samo nasz Pan uczy nas, abyśmy mieli rozeznanie w tym co dobre a co złe i abyśmy mogli brać to co jest dobre a odrzucać to co złe.

Człowiek na ziemi żyje ileś tam lat, pewien okres czasu. Każdy człowiek żyje jakiś okres czasu, jeden żyje dłużej, drugi krócej. Jeden żyje tylko w łonie matki, rodzi się już martwy, drugi żyje powiedzmy 120 lat, ale jeden i drugi napotkał na swojej drodze śmierć, napotkał na swojej drodze zakończenie. Tak dobrze jest zrozumieć, że kiedy człowiek napotyka na swojej drodze śmierć, to tak ważne jest żeby być przygotowanym na to doświadczenie naszego życia.

Chciałbym, żebyśmy przeczytali z Księgi Objawienia z 22 rozdziału, 17 wiersz, 20, 21. Chciałem przeczytać właśnie te wiersze, niech Pan nas poprowadzi, abyśmy doznawali Go.

"A Duch i oblubienica mówią przyjdź, a ten kto słyszy niech powie przyjdź, a ten kto pragnie niech przychodzi, a kto chce niech darmo weźmie wodę żywota. Mówi Ten, który świadczy o tym: tak, przyjdę wkrótce. Amen. Przyjdź Panie Jezu. Łaska Pana Jezusa niech będzie z wszystkimi. Amen."

Pan tak chce do nas dotrzeć jeszcze tak pełniej, ponieważ mówić do Pana "przyjdź", zaczyna człowiek który tęskni za przyjściem Pana, któremu to przyjście zostało ujawnione przez Ducha Świętego, bo i Duch i Oblubienica mówią "przyjdź", jako najwspanialszy dzień pielgrzymki, jako spełnienie wędrówki wielu, wielu ludzi na tej ziemi, przyjście Pana Jezusa Chrystusa. Wiemy, gdybyśmy czytali 11 rozdział Listu do Hebrajczyków to oni pielgrzymowali do tego, czego oczekiwali, do spełnienia czasu, kiedy przyjdzie Pan Jezus Chrystus. Każdy wierzący tęskni do tego dnia. Takim pocieszeniem było, to co Jan pisze "dzieci, pamiętajcie że to już ostatnia godzina, przyjdzie nasz Pan, jest już bardzo, bardzo blisko. Jeszcze mała, mała chwilka i nadejdzie nasz Pan. Jest to takie wspaniałe wiedzieć, że przyjście Pana jest na prawdę w krótkim czasie. Przejawia się to często tak, że człowiek liczy: minęło już prawie 2000 lat i jeszcze Jezus nie przyszedł, ale gdybyśmy spytali się tak nawzajem siebie ile trwało twoje życie, czy szybko minęło, czy tak długo, długo trwało, większość z nas powie że bardzo szybko. Można powiedzieć, że każdy dzień do dnia wydaje się długi, ale kiedy staniemy tak już z tyłu to widzimy, że to minęło bardzo szybko, jak mgnienie. Właściwie, to nawet niewiele faktów pamiętamy z tego mgnienia. Wiele gdzieś pozostało w

niepamięci.

Każdy dzień przybliża nas do spotkania z Panem Jezusem. Pan Jezus jako Oblubieniec tak często dociera do naszego serca i daje nam takie pocieszenie: przyjdę. Często potrzebujemy tego pocieszenia wtedy gdy jest nam na prawdę trudno w naszym życiu chrześcijańskim. Wtedy właśnie tak dociera do nas przez Ducha Świętego: przyjdę, nie rezygnuj, Ja przyjdę, wierz i ufaj Mi, pewnego dnia przyjdę i wezmę cię do Siebie, abyś był zawsze ze Mną. To "zawsze ze Mną" to brzmi tak wspaniale, kiedy to Duch Święty do nas mówi. Zawsze z Bogiem, zawsze z Chrystusem, zawsze tam, gdzie jest miłość, radość i pokój.

Dzisiaj wśród wielu doświadczeń i prób. Zauważyłem, że człowiek który cierpi, pragnie, szuka. Chrześcijaństwo bez cierpienia nie ostało by się. Dopiero cierpienie buduje chrześcijaństwo, dopiero cierpienie powoduje, że cierpiący chrześcijanin mówi Panie, przyjdź, z jednej strony z powodu tego cierpienia pragnę już Twego przyjścia, z drugiej strony tęsknię do Ciebie.

Wiemy, że żaden człowiek nie lubi cierpieć. Jezus Chrystus kiedy miał iść na cierpienia bojował w boju modlitewnym, żeby wytrwać do końca. Wiemy, że żaden z nas nie lubi gdy nas policzkują, gdy obrażają, gdy nas oskarżają, kłamią. Żaden z nas tego nie lubi, ale co powoduje, że możemy to znieść? Przyjście Pana. Bez przyjścia Jezusa Chrystusa, chrześcijanin nie ostałby się. Gdyby Duch Święty nam nie powiedział, że przyjdzie Pan, nie ostalibyśmy się jako chrześcijanie. To jest jedyna rzecz, która potrafi utrzymać chrześcijanina przy życiu i przy oczekiwaniu w gotowości na spotkanie z Panem Jezusem Chrystusem.

"A ten, kto słyszy, niech powie przyjdź".

Wiemy, że Pan Jezus przyjdzie po swoją Oblubienicę, swój Kościół. Wiemy, że Pan Jezus powiedział, że Jego Oblubienica jest nieskalana, czysta, jest dziewicą oczekującą na swojego Oblubieńca. Wiemy, że jeśli chcemy Go oczekiwać, naszego Pana, będziemy się przygotowywać, tak jest napisane w Pierwszym Liście Jana, że każdy, kto wierzy w to, oczyszcza się, żeby być tak czystym jak On jest czysty, jak czysty jest nasz Pan.

Ile razy ktokolwiek z nas będzie przeżywał problem, który będzie bardzo mocny dla niego, niech spojrzy na przyjście Pana. To jest jak światło, które przebija się przez mrok i doświadczenia i powoduje, że serce człowieka znowu drży, znowu odpowiada takim ciepłem, miłością, takim zwycięstwem, takim przewyciężeniem tego co próbuje zrobić diabeł, przeciwnik nasz. On często próbuje właśnie zarzucić jakby taki koc na głowę człowieka, żeby człowiek poczuł się jak w ciemnościach, jak niewidzący. Ale nam jaśniej co? Przyjście Pana. Jezus odszedł i wróci, jak jest napisane w Ewangelii Jana.

Jeżeli zawsze chcemy być takimi trzeźwymi, oczekującymi, pamiętajmy że przyjdzie Pan. Nie wiemy czy przyjdzie jutro, pojutrze, kiedy przyjdzie. Oczekujemy Go każdego dnia, będąc gotowymi na spotkanie z Nim. Tak jak mówiłem niedawno, że czasem oczekiwanie może przerwać śmierć, czasem spełnienie oczekiwania. Jedni umrą, drudzy, kiedy przyjdzie Pan Jezus będą przemienieni, ale wszyscy razem w jednym momencie w oka mgnieniu zostaniemy porwani do Pana i tak zawsze będziemy z Nim jak jest napisane.

Jezus mówi kto pragnie przyjścia Mojego niech przyjdzie do Mnie, mówi Jezus. Kto pragnie niech przychodzi. To jest takie wspaniałe, Jezus mówi do każdego człowieka: pragniesz, przyjdź do Mnie. Jeżeli pragniesz mojego przyjścia, przyjdź do Mnie abym cię przygotował na spotkanie ze Sobą. Nasz Pan jest Panem, który powstał z martwych, który żyje, który jest tutaj, widzi nas, dostrzega, którego można zasmucić, któremu też można sprawić radość.

Wiemy, że kiedy uczeń uczony jest przez mistrza, sprawia mu radość kiedy patrzy na ręce mistrza, kiedy patrzy na usta mistrza, kiedy jego uszy są wyculone, kiedy wielkim jego pragnieniem jest być jak mistrz. My też jako uczniowie Jezusa Chrystusa mamy tak się patrzeć na Niego, na Jego usta jakie słowa do nas wypowiada, ponieważ chcemy aby On był szczęśliwy, aby tak jak Ojciec o Jobie, aby tak Jezus mógł powiedzieć: to jest mój uczeń, on uczy się naśladować Mnie, uczy się postępować moimi śladami, uczy się jak wydawać dobry owoc. Czytamy w Biblii, kiedy Jezus wzrastał także się tego uczył.

To jest takie błogosławione dla mnie, że nasz Pan nauczyciel wie jak nas uczyć, wie jak najlepiej do nas dotrzeć, jak nas poruszyć i czasami wydawałoby się: Panie, ja bym przyjął każdy sposób tego przełamania mnie w tej sprawie, ale nie w taki. A właśnie taki, którego czasami nie potrafię przyjąć jest właśnie takim, żebym ugiął się i żebym znowu zapragnął Jego przyjścia, żeby przypomnieć mi, że esencją chrześcijaństwa jest przyjście Chrystusa, nie to co dzisiaj dzieje się na ziemi. To przeminie razem z naszym życiem, ale kiedy przyjdzie Pan, przyjdzie wieczność, przyjdzie spełnienie naszego dzisiejszego życia w czystości. Przyjdzie zapłata razem z Panem.

Duch i Oblubienica mówi przyjdź. Duch także pragnie, aby przyszedł Jezus Chrystus, aby tutaj na ziemi ci, którzy oczekują Pana i których Duch Święty dzisiaj prowadzi, znaleźli to spełnienie. Radością Ducha Świętego jest, kiedy Oblubienica jest prawdziwie przygotowana na spotkanie z Oblubieńcem. Duch Święty przyszedł nas prowadzić do tego spotkania.

Czy widzimy tą wspaniałość działania Ducha Świętego dzisiaj? Kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota, wodę życia, która wypływa z wnętrza naszego Pana, a wiemy że to jest Duch Święty. Niech każdy weźmie darmo tego Ducha uwielbienia i dziękczynienia. Człowiek potrzebuje Ducha Świętego, żeby mógł powiedzieć przyjdź Jezu Chryste, pragnę cię ponieważ miłuje Cię serce moje, tęsknię do Ciebie Panie, kiedy nadejdzie dzień Twojego przyjścia, kiedy nareszcie się spotkamy i

będziemy mogli razem cieszyć się i radować wiecznością, którą zdobyłeś dla nas przez swoją ofiarę, przez swoją krew, którą nas oczyściłeś. Kiedyż Panie nadejdzie ten dzień, chcielibyśmy żeby już się stał. Chcielibyśmy żeby Twoje przyjście jak chwała zajaśniało na obliczu ziemi i będziemy szczęśliwi widząc, że Ty przyszedłeś Panie.

To jest takie piękne, kiedy Oblubienica rozważa i całym swoim życiem tęskni do tego przyjścia Pana. To jest coś, co potrafi przełamać wszystkie bariery, wszystkie przeszkody, coś co potrafi złamać naszego cielesnego człowieka, że przyjdzie Pan. Taki dzień nastąpi na tej ziemi. O tym dniu jest napisane też w Księdze Zachariasza, jeden jedyny dzień, niepowtarzalny dzień, dzień przyjścia Pana Jezusa Chrystusa po swój Kościół. Dlatego jest tak ważne, żebyśmy byli przygotowani, żeby ten dzień nas nie zaskoczył. Jak możemy się przygotowywać? Pan Jezus powiedział kto mnie miłuje ten wypełnia Słowo Moje, ten jest Mi posłuszny, okazuje swoim posłuszeństwem, że oczekuje Mnie. Widzę jak Pan, kiedy widzi czasami nasze nieposłuszeństwo, jak Pan do nas dociera i pokazuje: oto zapomniałeś o miłości swojej.

Chciałbym, żebyśmy przeszli do początku Księgi Objawienia. Popatrzmy, kiedy jest pisany pierwszy list do zboru w Efezie, jak Pan chce aby Jego Kościół, Jego Oblubienica żyła w miłości do Chrystusa. Wiemy co to jest miłość. To jest prawdziwe uczucie, to jest coś co tętni, co potrafi się ukorzyć, unieść, poświęcić dla tego, którego miłuje.

Tutaj Pan Jezus powiedział tak do pierwszego Kościoła w Efezie.

"Do anioła zboru w Efezie napisz, to mówi Ten, Który trzyma siedem gwiazd w prawicy swojej, który się przechadza pośród siedmiu złotych świeczników. Znam uczynki twoje i trud i wytrwałość twoją i wiem, że nie możesz ścierpieć złych i że doświadczyłeś tych, którzy podają się za apostołów, a nimi nie są i stwierdziłeś, że są kłamcami. Masz też wytrwałość i cierpiałeś dla imienia Mego, a nie ustałeś, lecz mam ci za złe, że porzuciłeś pierwszą twoją miłość. Wspomnij więc z jakiej wyżyny spadłeś."

Pan nam tu przypomina, że czasami człowiek jak pracuś, może się wziąć do pracy i zapomnieć dlaczego chrześcijaństwo jest tak cenne i gdyby go ktoś spytał co to znaczy być chrześcijaninem, to on być powiedział: pracować, pracować, pracować. A co to znaczy być chrześcijaninem? Miłować, miłować, miłować, rozkoszować się miłością i cieszyć się, że Jezus daje nam miłość, że ta miłość jest rozlewana przez Ducha Świętego. Dlatego Jezus mówi: popatrz jesteś pracowity, wszystko czynisz dobrze, ale straciłeś to co najcenniejsze - miłość do Mnie. Już nie mówisz przyjdź Panie Jezu, tylko w tej pracy jesteś już tak zagłębiany, że praca daje ci zaspokojenie. Zaspokojenia nie znajdziemy nigdzie tylko w Jezusie, w Jego przyjściu. Nigdy nie pozwólmy, żeby cokolwiek zaspokoilo nas. Jeżeli ktoś uznaje, że poznał już cokolwiek, ten nic nie poznał. Nie pozwólmy, żeby zaspokoilo nas to, że pracujemy, zaspokojenie mamy tylko w miłości, w oczekiwaniu na przyjście Tego, Którego miłujemy. Tu znajdziemy zaspokojenie. Wtedy nie sprzedamy za nic tego, aby być gotowymi na przyjście Pana Jezusa Chrystusa. Za żadne skarby tego świata, za żadne bogactwa tego świata nie sprzedamy tego, abyśmy byli za spotkanie z Nim.

Uczynki nasze świadczą o tym, że słuchamy Jezusa. Miłość poświadcza, że jesteśmy prawdziwie oczekującymi na spotkanie z Nim. Tutaj Jezus Chrystus mówi dalej tak.

"Wspomnij z jakiej wyżyny spadłeś i upamiętaj się i spełniaj uczynki takie, jak pierwszej".

Popatrzmy, Pan Jezus mówi tutaj: popatrz takie wspaniałe uczynki, ale później mówi spełniaj uczynki takie jak pierwszej. A więc Jezus mówi powrót do uczynków miłości, do pierwszych uczynków miłości, kiedy nie znałeś jeszcze tak dobrze słowa, kiedy wiele słów nie potrafiłeś powiedzieć gdzie są, ale zacząłeś je czynić, ponieważ miłowałeś Chrystusa. Powrót do tych pierwszych swoich najwspanialszych momentów. Pan Jezus mówi jak mamy wrócić. Zaczynaj spełniać pierwsze uczynki, to jest powrót. Człowiek mówi czasami, no chciałbym wrócić, ale jak mam wrócić do tej pierwszej miłości? Jezus mówi, zaczynaj spełniać te pierwsze uczynki. To jest powrót, to jest najpiękniejsza najbardziej taka jasna droga powrotu dla każdego.

Czasami jest tak, popatrzmy, to jest małżeństwo. Małżeństwo kiedy się poznawało, miało jakieś uczucia, później w pracy, w wychowywaniu dzieci już się tak zapracowało, że zapomnieli o uczuciu i żyją ze sobą i trzymają ich przy życiu wspólna praca nad domem, nad dziećmi. Po pewnym czasie dobrze jest wrócić do pierwszego momentu, tego co zbudowało to małżeństwo i co spowodowało, że dwoje ludzi połączyło się w jedno. Czasami można zgubić to co jest najważniejsze. Tak samo jest w chrześcijaństwie. Można się zapracować i już nie miłować, później stanąć kiedyś przed Panem i powiedzieć ja tyle pracowałem dla Ciebie, tak jakby pracą zyskać sobie to jest za darmo.

Widzę jak Pan tak poucza jak to zrobić, jak to uczynić aby miłość do Niego była tak mocna w nas, żebyśmy każdego dnia z tęsknotą mówili: Panie przyjdź, przyjdź, moja dusza tęskni do Ciebie, mój duch Cię uwielbia, pragnę Twego przyjścia i pragnę, abys Ty był uwielbiony we mnie i przeze mnie kiedy przyjdziesz.

Mamy takie ciemne dni, dni doświadczenia wiary naszej, tak jak w małżeństwie są takie trudne dni, kiedy jest doświadczana wiara w to, że jesteśmy małżonkami złączonymi raz na zawsze, nigdzie nie jest to wypisane, że dwoje ludzi teraz na przykład Leszek i Basia są małżeństwem, mąż i żona. Oni nie potrzebują, żeby ktoś im papierek stawiał przed oczy, że są małżeństwem, oni wiedzą że są małżeństwem tak samo jak każde inne małżeństwo. Nie musi sobie codziennie przypominać i do papierka podchodzić: ach, to jest moja żona, podaj nazwisko i imię, pokaż dowód, zgadza się. Nie, ponieważ wiedzą że są. Tak samo jest między nami a Panem Jezusem Chrystusem.

Takim doświadczeniem tego jest, że Pan Jezus kocha nas i prowadzi nas. Doświadczamy Jego pomocy i

działania w naszym życiu. On chce, żebyśmy tak jak kościół miłuje Chrystusa, tak i my nawzajem się miłowali w Kościele. Przyrównane to jest też do małżeństwa.

Tak widzę, że potrzebna jest najpierw miłość, potem działanie. Działanie bez miłości, jak powiedział Paweł, jest puste. Miłość, która spowodowała działanie jest czymś wspólnym. Miłujmy Pana naszego Jezusa Chrystusa, oczekując Jego przyjścia i spełnienia naszej nadziei, którą mamy w Nim. Chrześcijaństwo bez tej nadziei nie miałoby żadnego znaczenia. Gdyby nasz Pan nigdy nie miał przyjść, to nigdy nie weszlibyśmy do tego miejsca, które poszedł przygotować. On powiedział, że pójdzie, przygotuje i wróci po nas, abyśmy byli razem z Nim tam gdzie On jest. To jest nadzieja dla każdego człowieka na tej ziemi.

Takim smutkiem otacza serce człowieka który chodzi z Panem Jezusem to, że ludzie nie przyjmują łaski od Boga, że odrzucają tę łaskę i lekceważą tak wielką łaskę od Boga. Ale to dzieje się w sercu człowieka, który widzi. Człowiek, żeby mógł zobaczyć, Jezus kiedyś to powiedział w innym liście, musi nabyć takiej maści, która oczyści jego oczy, aby zaczął widzieć, aby zaczął dostrzegać prawdę Słowa Bożego, aby zaczął dostrzegać Boże działanie i aby upadł przed Panem jak stworzenie przed Stworzycielem i uwielbił Boga jak syn czy córka w Jezusie Chrystusie. Zbawiony, odkupiony, szczęśliwy, że to słowo kieruje się już do mnie i nie mówi mi, że jestem grzesznikiem skazanym na śmierć, ponieważ zapłatą za grzech jest śmierć, ale mówi mi że jestem zbawiony z łaski Bożej w Jezusie Chrystusie i grzech nade mną już nie panuje, ponieważ nie jestem pod zakonem lecz pod łaską, abym teraz chodził w czystości i świętości mego Pana przyobleczony w Jezusa Chrystusa. Tak jak mówiliśmy o zrodzeniu, Metuszalem zrodził synów takich i takich, a wiemy że to żona Metuszalema zrodziła tych synów, ale Metuszalem i jego żona byli jedno. Widzimy, że Bóg nie rozdzielił małżeństwa na dwoje, lecz pokazał jako jedno, jedno ciało. Tak samo i my jesteśmy zespoleni w jedno w Jezusie Chrystusie, jesteśmy Jego ciałem, On jest naszą głową. On przyjdzie po nas, abyśmy byli z Nim.

Niech przyświeca nam to jak pochodnia nogom naszym, jak światłość która oświeca każdy nasz dzień, że przyjdzie Pan, a przyjście Jego się przybliży coraz bardziej i bardziej.

Z Listu do Hebrajczyków, 9 rozdział, 28 wiersz.

"Tak i Chrystus raz ofiarowany aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy Go oczekują."

Popatrzmy, tutaj Pan Jezus pierwszy raz przyszedł dlaczego? Dlatego, żeby odkupić nas, aby umrzeć z nasze grzechy, aby zostać ofiarowanym ku naszemu usprawiedliwieniu, ale kiedy przyjdzie teraz ponownie to przyjdzie właśnie po nas, po tych, którzy skorzystali z Jego ofiary. W Liście do Rzymian jest napisane, że ta ofiara jest skuteczna przez wiarę, przez uwierzenie w Jezusa Chrystusa. Ofiara Jezusa Chrystusa staje

się skuteczna dla człowieka i zaczyna działać we mnie czy w tobie. Zaczyna powodować to, że pragnienie masz czystości. Masz pragnienie miłości, masz pragnienie darzenia kogoś uczuciem, masz pragnienie pomocy, masz pragnienie oczekiwania dlatego, że krew Jezusa oczyściła cię z twoich grzechów.

Jezus przyjdzie po tych, którzy Go oczekują. Pamiętajmy o tym, to jest najważniejsze. Gdybyśmy jakiegoś dnia stracili to pragnienie, to zacznijmy czytać Księgę Objawienia. Jan powiedział błogosławieni są ci, którzy zachowują słowa, które są zapisane. Jeżeli będziemy mieli problem z tym, jeżeli nasze uczynki zaspokajają nas będą i nie będzie nam już potrzebna miłość do Pana. Otwórzmy księgę Objawienia, co też Bóg mówi na temat miłości, gdy zaczniemy czytać zobaczymy, że Bogu zależy na tym, żebyśmy miłowali. Bóg jest miłością i chce, aby Jego dzieci były napełnione miłością.

Oczekiwanie na przyjście Pana sprawia to, że ja pragnę być pełen miłości, pragnę być takim jakim jest mój Pan, który umiłował nas do końca. To są najpiękniejsze słowa ewangelii, że Jezus, który umarł i zmartwychwstał przyjdzie ponownie. To są słowa dla nas najpiękniejsze, ponieważ to jest nasza jedyna nadzieja, że to życie na ziemi ma sens, życie z Panem ma sens. Życie nie według metody tego świata, ale według Słowa Bożego ma sens, ponieważ przyjdzie Pan. W księdze Malachiasza także Bóg mówi, że został spisany pewien taki list dla tych, którzy mają taki problem z przygotowywaniem się. Chciałbym to przeczytać, z 3 rozdziału, od 13 wiersza.

"Zuchwałe są wasze słowa przeciwko Mnie - mówi Pan - a wy mówicie: cóż to takiego mówiliśmy przeciwko Tobie? Mówiliście tak: próżna to rzecz służyć Bogu, i jaki pożytek z tego, że przestrzegamy Jego przykazań i że chodzimy w pokutnej szacie przed Panem Zastępów? My uważamy raczej zuchwałych za szczęśliwych gdyż powodzi im się dobrze, chociaż bezbożnie postępują, a nawet kuszenie Boga uchodzi im bezkarnie. Tak to mówili między sobą ci, którzy boją się Pana, a Pan uważał i słyszał to i tak została spisana przed Nim księga pamiątkowa dla tych, którzy boją się Pana i czczą Jego Imię. Będą moją własnością, mówi Pan Zastępów, w dniu, który Ja przygotowuję i oszczędzę ich jak ktoś oszczędza swojego syna, który mu służy. Wtedy znowu dostrzeżecie różnicę pomiędzy sprawiedliwym a bezbożnym, między tym, kto Bogu służy, a tym kto Mu nie służy. Bo oto nadchodzi dzień, który pali jak piec. Wtedy wszyscy zuchwali i wszyscy którzy czyżło staną się cierniem i spali ich ten nadchodzący dzień, mówi - Pan Zastępów - tak że im nie pozostawi korzenia ani gałązki. Ale dla was, którzy boicie się Mojego Imienia wszędzie słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach i będziecie wychodzić z podskakiwaniem jak cielęta wychodzące z obory i podepciecie bezbożnych tak, że będą prochem pod waszymi stopami w dniu, który Ja przygotowuję - mówi Pan Zastępów."

Widzimy, że Bóg chce nas pouczyć, że jest taki dzień, dzień spełnienia obietnicy Bożej dla Jego ludu, dla Jego dzieci. Początek nastąpił, kiedy przyszedł pierwszy raz nasz Pan Jezus Chrystusa aby nas odkupić. Dopełnienie nastąpi kiedy przyjdzie ponownie po tych, którzy Go oczekują. Często takie pytanie pojawia się w nas wierzących, czy ty i ja oczekujemy Go prawidłowo? Czy oczekujemy Go dlatego, że Go miłujemy? Czy oczekujemy Go dlatego, że jest tak napisane? Czy mówimy o przyjściu Pana z miłością i z dziękczynieniem? Czy mówimy jak o czymś kolejnym o czym wiemy?

Jest tak bardzo ważne doświadczyć samego siebie, czy przyjście Pana jest dla mnie wszystkim, czy tylko jakimś jednym z elementów chrześcijaństwa. Oby dla każdego z nas było wszystkim, spełnieniem wszystkich naszych oczekiwań, które złożyliśmy w ręce naszego Pana Jezusa Chrystusa. On powiedział, że podjął się dzieła od początku do końca. On rozpoczął działanie w swojej Oblubienicy i On je dokończy w każdym z nas, którzy należymy do Niego, do Jezusa Chrystusa.

Chciałbym na zakończenie przeczytać z Drugiego Listu do Koryntian, z 6 rozdziału.

Niech Pan napelnia nas właśnie tym kosztownym nasieniem, niech z tego nasienia wyrasta miłość i dziękczynienie Bogu.

"A jako współpracownicy napominamy was, abyście nadaremnie łaski Bożej nie przyjmowali; Mówi bowiem, w czasie łaski wysłuchałem cię,

a w dniu zbawienia pomogłem ci.

Oto teraz czas łaski,

oto teraz dzień zbawienia.

Nie dajemy w niczym żadnego zgorszenia, aby służba nasza nie była zniestawiona, ale we wszystkim okazujemy się sługami Bożymi, w wielkiej cierpliwości, uciskach, w potrzebach, w utrapieniach, w chłostach, w więzieniu, w niepokojach, w trudach, w czuwaniu, w postach, w czystości, w poznaniu, w wielkoduszności, w uprzejmości, w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnej, w Słowie prawdy, w mocy Bożej; przez oręż sprawiedliwości ku natarciu i obronie przez chwałę i hańbę, przez zniestawienie i przez dobrą sławę, jako zwodziciele, a jednak prawi, jako nieznani, a jednak znani, jako umierający, a oto żyjemy; jako karani, a jednak nie zabici, jako zasmuceni, ale zawsze weseli, jako ubodzy, a jednak wielu ubogacający, jako nic nie mający, a jednak wszystko posiadający."

Dzisiaj na ziemi nasz stan jest jakby taki dziwny, odczuwamy ból, smutek, doświadczenie, cierpienie, a zarazem w naszym sercu jest pragnienie spotkania z Panem, jest pragnienie dziękczynienia, uwielbienia, pragnienie zwycięstwa.

Chrześcijanin to jest taki człowiek, w którym następują inne relacje niż w człowieku tego świata. Zauważyłem, że kiedy coś spada na chrześcijanina, co prawidłowo powinno wywołać powiedzmy jakieś zniechęcenie, odwrócenie, to zauważyłem że w chrześcijaninie takie momenty wywołują wręcz coś odwrotnego - pragnienie zwycięstwa, pragnienie przełamania i to jest od Ducha Świętego. Zauważyłem ile razy tak się właśnie dzieje, kiedy spadają już tak mocne, że wydawałoby się że powinny dobić, to wtedy

chrześcijanin podnosi się i wstaje. To jest tak piękne w chrześcijaństwie. Tak samo jest powiedziane w Biblii, że kiedy będą się te rzeczy działy, kiedy ludzie tego świata będą biegać i będą szukać czegoś, chrześcijanie podniosą swoje głowy do góry, wręcz odwrotnie niż ten świat. To jest działanie Ducha Świętego w nas.

Niech Panu będzie chwała za to, że nie zostawił nas samych, że dał nam swojego Ducha, abyśmy w tych najtrudniejszych chwilach, które powinny nas zniszczyć, złamać, zniechęcić, powodują że jeszcze bardziej łgniemy do Jezusa, jeszcze bardziej tęsknimy do Jego przyjścia. To jest takie wspaniałe, że rozmawiamy nie o kimś kto tylko umarł. Rozmawiamy o Kimś, kto zmartwychwstał, kto nas słyszy, dla którego każde słowo, które dzisiaj mogłem mówić jest słyszalne, który widzi nas i który przygotował dzisiejsze spotkanie, abyśmy miłowali Go, aby nam pokazać że On chce naszej miłości. On chce, abyśmy podziwiali Go jako naszego Pana i Zbawiciela, jak Oblubieńca, abyśmy zupełnie zaufali Jemu w każdej jednej sprawie. Ale ufając Jemu musimy pamiętać, że On chce abyśmy Go miłowali. Małżeństwo z rozsądku nie wchodzi tutaj w rachubę, tylko małżeństwo z miłości. Dlatego przyszedł Duch Święty, aby napełnić serca Kościoła miłością, abyśmy byli żądni dnia Pańskiego i pragnący być gotowymi na spotkanie z Nim, abyśmy nigdy nie zwątpili choćby na tej ziemi panował głód i chłód i wszystkie inne rzeczy, żebyśmy zawsze pamiętali: przyjdzie nasz Pan. A zanim przyjdzie, jeszcze wiele rzeczy musi się wydarzyć, jeszcze wiele cierpień przyjdzie na Kościół, ale pewnego dnia przyjdzie Pan i wszyscy, którzy Jemu zaufali i oczekiwali Jego przyjścia, spotkamy się, wyjdziemy Mu naprzeciw.

Chrześcijaństwo bez tego jest puste. Chrześcijaństwo zamienione w naukę czy w cokolwiek innego bez miłości jest puste. Dopiero chrześcijaństwo, które jest oparte na miłości jest prawdziwie żywe. Miłość powoduje to, że człowiek jest żywy. Dlatego bądźmy wdzięczni Panu za to, że On miłuje człowieka i dzisiaj, że jesteśmy tu na ziemi dlatego, abyśmy w miłości do Niego byli gotowi służyć w tych wszystkich rzeczach i nie zrezygnować, ale trzymać się Jego mocno, ponieważ to jest jedyny kandydat na męża, nie ma wyboru. I to jest najlepsze, że nie ma wyboru, ponieważ to jest najlepszy kandydat na męża Oblubienicy Jezus Chrystus, który okazał swoją miłość i swoją moc działania, kiedy przyszedł na ziemię i wziął nas sobie zwycięstwem swoim na własność. Tak powiedział, że odkupił nas swoją Krwią, abyśmy byli Jego Kościołem.

Niech Jemu będzie chwała za to. Amen.

